

Bożena Brzostowska

Dyskurs medialny w najnowszej refleksji metodologicznej

The position of media discourse in contemporary methodological issues

Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych, red. Ruth Wodak, Michał Krzyżanowski, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011.

Słowa kluczowe: dyskurs medialny, mass media, analiza multimodalna, Ruth Wodak, Michał Krzyżanowski

Key words: media discourse, mass media, multimodal analysis, Ruth Wodak, Michał Krzyżanowski

Dyskurs jako pojęcie jest jednym z częściej eksploatowanych określeń służących opisowi różnorodnych egzemplifikacji związanych z ekspresją myśli, poglądów, zarówno nieuporządkowanych – spontanicznych, jak i mających charakter systematyczny – naukowy. Określenie to występuje również w polszczyźnie codziennej. Jest obecne w przestrzeni publicznej, w wypowiedziach publicystów, komentatorów wydarzeń politycznych. Nie obywa się bez niego niemal żadna z dysput prowadzonych w naukach humanistycznych i społecznych. Także medioznawcy i komunikolodzy charakteryzują otaczającą ich sferę komunikacyjną, korzystając z potencjału dyskursywności.

Dyskurs staje się czymś, w znaczeniu metaforycznym, co w obszarze nauk ścisłych funkcjonuje pod nazwą teorii wszystkiego. Dyskurs, w zależności od tego, kto się tym pojęciem posługuje, może przyjmować niemal izomorficzną postać i określać każdy rodzaj ekspresji ludzkiej, w toku której powstają jakiegokolwiek przekazy. Za przejawy dyskursu uznaje się wobec tego wszelkie użycia języka konwersacyjnego, by przywołać stanowisko sformułowane przez Zenona Klemensiewicza. Może być nim również, na co uwagę zwracała Teresa Skubalanka, konwersacyjny tekst mówiony. Mając w pamięci tylko te dwa stanowiska i występując w roli potencjalnej badaczki dyskursu, otrzymuję możliwość analizowania każdej wypowiedzi, która powstaje w interakcji międzyludzkiej. Nie istotna jest przy tym liczebność komunikujących (się). Odnosząc się wszakże do piramidy komunikacyjnej, przedmiotem swoich analiz mogę uczynić zarówno wypowiedź nadawcy, która spełnia kryteria komunikowania intrapersonalnego, jak

też nadawcy funkcjonującego w relacji z innym niż on odbiorcą. Choć poruszam się w obszarze wiedzy podstawowej (wstępu) dla zintegrowanych dziedzin takich jak między innymi językoznawstwo czy nauka o komunikowaniu postrzegana przez pryzmat procesów zachodzących pomiędzy partnerami interakcji, nie wskazałam nawet na część możliwości wynikających z identyfikowania tego, co jest lub jeszcze może być dyskursem. Wciąż nowe perspektywy oferują bowiem analitykom autorzy innych jeszcze postulatów teoretycznych, pośród których niezwykle istotne uwagi zgłaszał Teun Van Dijk, definiując dyskurs jako zdarzenie komunikacyjne. Już tylko z subiektywnego przeglądu wymienionych stanowisk wyłania się taki obraz dyskursu, w którym być nim może każdy typ wypowiedzi, także nie językowej (w znaczeniu systemu znaków i dźwięków), lecz również niewerbalnej – ze wskazaniem na realizacje wizualne. Dodatkowo postrzeganie zjawiska w kategoriach zdarzenia komunikacyjnego sprzyja koncentrowaniu się na analizie przekonań, światopoglądów, ideologii kodowanych w przekazach transmitowanych następnie za pomocą niezliczonych odmian mediów. Z charakterystyką tych ostatnich jest związana kolejna bardzo ważna dla badań dyskursu kwestia. W znanej nam rzeczywistości żadna z treści nie może funkcjonować poza określoną ramą porządkującą przekaz. Żaden z komunikatów też nie może być dostępny w odbiorze bez formy podawczej. To zaś pozwala na rozpatrywanie innych jeszcze okoliczności wynikających z badań nad dyskursem. Branie pod uwagę formy transmisji oznacza rozważania na temat mediów. Wówczas teoretycy i praktycy badań dyskursywnych zyskują nowy przedmiot zainteresowań, jakim jest dyskurs medialny.

Mediatyzowany dyskurs jest bogatszy o nowe jednostki analizy. Sama jednak obecność określenia „medialny” przyczynia się do powstawania innych komplikacji. Wynikają one ze specyfiki tego, co nazywać możemy ewolucjonizmem medialnym i dotyczą tej aktywności człowieka, dzięki której w toku dziejów korzystać możemy z coraz to nowszych mediów.

Współcześnie (wrazistość tego określenia też budzi moje wątpliwości) rozważania na temat dyskursu medialnego koncentrują się na związkach tego, co obrazowe, z tym, co tekstowe. Proporcje zmieniają się w zależności od środowiska badawczego, z którego wywodzi się analityk. Na ich zmienność mają wpływ też niektóre starsze koncepcje teoretyczne, takie choćby jak ta wyrażona w opublikowanej w 1924 roku książce autorstwa Béli Balázsa. Autor, pozostając pod wpływem teorii hermeneutyki widzialnego, już kilkadziesiąt lat temu zapowiedział przemianę, w wyniku której powstała gramatyka wizualna, a czynnikiem determinującym nową alfabetyzację stał się język obrazów¹. Tym samym B. Balázs stworzył podwaliny do badań mediów wizualnych i publikowanych oraz emitowanych w nich treści. Nie przewidział jednak, jakie znaczenie w systemie kulturowym wieków XX i XXI będą miały nowoczesne media. Ich status wyznacza

¹ Por. D. Merch, *Teorie mediów*, tłum. E. Krauss, Warszawa 2010, s. 64, 65.

kolejną trajektorię w badaniach mediatyzowanego, albo lepiej – już medialnego dyskursu. Dotyczy wszak problematyk społecznych oraz poznawczych istotnych dla budowanych modeli odbioru mediów.

Z wszystkich dotąd rozpatrywanych przeze mnie wątków wyłania się taki obraz dyskursu medialnego, który warunkuje prowadzenie przynajmniej trójplaszczynowych jego badań. W najważniejszej dla mnie perspektywie medioznawczej mogą one dotyczyć kodu determinującego treść, samej treści oraz charakterystyki i funkcji mediów, jako czynników istotnych dla budowania kanałów informacji. Mimo że identyfikuję się z tradycją badań i analiz określanych obecnie w piśmiennictwie polskim mianem nauki o mediach, nie mogę pomijać roli nauk społecznych w eksplorowaniu sfery tożsamej z dyskursem medialnym. Koncentrowanie się na tym, co zachęca do interakcji z danymi mediami oraz co – z socjologicznego punktu widzenia – sprzyja jej podtrzymywaniu razem z analizą konsekwencji oddziaływania mediów na odbiorców jest właściwe naukom społecznym.

Spór o prawa do pełniejszego i bardziej wnikliwego analizowania mediów i ujmowanych w nich treści jest kolejną ciekawą inklinacją w studiach nad dyskursem medialnym. Uniemożliwia jednak nie tylko wypracowanie uniwersalnej metodologii badań. Przyczynia się do powstawania zacieklej sporów pomiędzy zwolennikami badań ilościowych i jakościowych.

Dotychczasowe refleksje, a zwłaszcza sformułowane powyżej spostrzeżenia, wynikają z lektury opublikowanej w 2011 roku na polskim rynku wydawniczym monografii metodologicznej pod tytułem *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych* pod redakcją Ruth Wodak oraz Michała Krzyżanowskiego. Rezultat pracy redaktorów góruje obecnie w moim odbiorze nad innymi dostępnymi w polskim piśmiennictwie publikacjami, które tylko w ostatnich latach dotyczyły w większym stopniu metodologii badań prasoznawczych. Wystarczy przywołać prace Małgorzaty Lisowskiej-Magdziarz czy zredagowane przez Tomasza Gackowskiego i Marcina Łączyńskiego *Metody badania wizerunku w mediach*. Poza obszarem oddziaływania medium tekstowego wymienić warto poświęconą dyskursowi audiowizualnemu (jednak z rozbudowanym modułem językoznawczym) monograficzną analizę debat telewizyjnych autorstwa Marcina Poprawy². Innym, znacznie bardziej wielowątkowym i nadal aktualnym opracowaniem jest w Polsce publikacja pod tytułem *Mass media. Metody badań* autorstwa Rogera D. Wimmera oraz Josepha R. Dominicka. We wszystkich jednak wskazanych tytułach został odzwierciedlony konflikt metodologów, którzy nie tylko reprezentują nie w pełni przyjazne sobie środowiska (medioznawców i socjologów), lecz wciąż negują przedmioty swoich badań. Istota sporu dotyczy optyki relacyjnej i pozytywistycznej, a przez to stosunku do badań ilościowych i jakościowych.

² Zob. M. Poprawa, *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu publicznego*, Kraków 2009.

Wodak i Krzyżanowskiemu udaje się skoncentrować uwagę odbiorcy na drugim obszarze metodologicznym, dzięki czemu zgłaszane przez nich postulaty wybrzmiewają głośniejsze i są w środowisku specjalistycznym lepiej słyszalne, a opisywane instrumentarium analityczne dowartościowane. Dzieje się tak, ponieważ *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych* jest adresowana do innego typu odbiorcy. Specjalistyczne audytorium ogólne zostało przez redaktorów sfragmentaryzowane. Fragmentacji przyja przed wszystkim sama inicjatywa wydawnicza, wynikająca ze złożoności rozpatrywanych zjawisk. Wyjaśnić jednak trzeba, że podmiotowa, w moich rozważaniach, publikacja charakteryzuje się modułową strukturą, w której poszczególni autorzy, mając w pamięci ustrukturyzowane chronologicznie dzieje refleksji metodologicznej, zajmują się rozpatrywaniem najnowszych zjawisk i odniesieniami do najbardziej aktualnych polemik. Jest to często dostrzegana w publikacjach obcojęzycznych cecha, którą określałam jako globalizm teoretyczny. Przedstawiciele angielskojęzycznego świata nauki znacznie rzadziej niż większość teoretyków europejskich rozpoczynają swe badania od umocowania w dotychczasowym, rodzimym zwykle, kontekście teoretycznym. Dzięki temu ich propozycje są wolne od dominującego ujęcia retrospektywnego.

Niezwykle interesującym w mojej opinii jest także sam pomysł na tytułaturę publikacji – urastającą do rangi dominanty interpretacyjnej. Konfrontując go z propozycją merytoryczną, mam wrażenie, że redaktorzy *Jakościowej analizy* posługują się fortelem. Poprzez dookreślenie obszaru swoich eksploracji – wskazanie na nauki społeczne – sugerują, iż ich rozważania będą w znacznym stopniu poświęcone metodologii badań opinii społecznej. W rzeczywistości jednak wątek ten jest tematem zaledwie dwóch opracowań, w których Jackie Abell, Gregg Myers i Michał Krzyżanowski zajmują się wywiadami badawczymi oraz wywiadami grupowymi. Tym obszarom znacznie więcej uwagi poświęcił Paul Hauge – autor *Badania marketingowych*, przełożonych na język polski i opublikowanych na rodzimym rynku wydawniczym w 2006 roku³. Fortel, o którym myślę, ma sprzyjać utożsamieniu badań poświęconych dyskursowi medialnemu z innymi przedmiotami analiz socjologicznych. Formułowany przeze mnie pogląd uzasadnia wybór szczegółowej tematyki, jaki zaproponowali czytelnikowi Wodak i Krzyżanowski. Po wstępnej charakterystyce publikacji, w której podkreślają brak systematycznych definicji i operacjonalizacji dyskursu (s. 11) wskazują na dominantę teoretyczną dalszych propozycji tematycznych wynikającą z uznania za punkt odniesienia teorii dyskursu Van Dijka. Wprowadzając dodatkowo do swoich rozważań pojęcie tekstu monopolizującego wywód teoretyczny, całkowicie poświęcając go zróżnicowanym formom medialnej ekspresji treści. To też specyficzne *novum*, ponieważ w innych publikowanych w Polsce opracowaniach tekst i dyskurs są konfrontowane,

³ Zob. P. Hauge, *Badania marketingowe. Planowanie, metodologia i ocena wyników*, tłum. M. Witkowska, Gliwice 2006.

a przynajmniej definiowane jako dwa odmienne byty teoretyczne i praktyczne. Redaktorzy *Jakościowej analizy dyskursu* proponują inną optykę, uzasadniając jej wybór spostrzeżeniami Jaya Lemke, który dyskurs na wyższym poziomie abstrakcji określa mianem tekstu, rezerwując dla niego funkcję bycia jakością systematyzującą dyskursywną treść.

Podkreślenie znaczenia wzmiankowanego postulatu znajduje odzwierciedlenie w strukturze publikacji, wpływając na kolejność rozpatrywanych przez jej autorów metod badań dyskursu medialnego. Warto podkreślić jest to, że tylko jeden z wątków został poświęcony metodologii prasoznawczej, podczas gdy reszta z publikowanych w wyborze tekstów dotyczy trudnych do parametryzowania treści dostępnych w mediach audiowizualnych. W mojej opinii praktyka ta zostanie doceniona przez wszystkich tych, którzy dostrzegając postępujący proces hybrydyzacji mediów, odstępują od wyłącznych analiz zawartości treści tak zwanych mediów czystych, w strukturze których dominuje jedna forma podawcza. Budowanie korpusu badawczego, gdy jest on związany z prasoznawstwem, nie nastęrcza obecnie trudności takich, jak trudności rzutujące na studia teoretyków i praktyków koncentrujących się na specyfice mediów posttelewizyjnych czy na treściach multimodalnych.

Obecnie wielomodalność i dyspersja komunikatów, które percypować można na licznych urządzeniach elektronicznych sprzyjających nielinear-nemu odbiorowi, z towarzyszącym mu wielokanałowym oddziaływaniem, wymykają się refleksji metodologicznej. Tym wątkom poświęcają swoją uwagę: Helmut Gruber – analizujący modele komunikacyjne występujące w nowych mediach, Alexander Pollak – czyniący przedmiotem naukowej refleksji telewizyjne filmy dokumentalne, oraz Martin Reissigl i Gregg Myers – zajmujący się funkcjonalną analizą formatów telewizyjnych, takich jak debaty polityczne. Dzięki wymienionym badaczom i realizowanym przez nich projektom polski odbiorca otrzymuje możliwość zapoznania się z procedurami analitycznymi charakterystycznymi dla analizy multimodalnej, w toku której są istotne – oprócz materiału egzemplifikacyjnego podlegającego standardowemu opisowi – treści ulotne, niewerbalne, a wynikające z przebiegu interakcji pomiędzy jej uczestnikami. Ze względu choćby na tę tematykę, co jednak trzeba podkreślić, w przywoływanej publikacji wciąż bardziej obecną w kontekstach niż w głównym nurcie rozważań, wybór Wodak i Krzyżanowskiego zasługuje na uwagę. Parametryzacja procesów i ich systematyczny ogląd w sytuacji, w której model statycznego odbioru treści medialnych jest wypierany przez paradygmat interakcyjny, zyskują na znaczeniu. Badacze zaś, korzystający dotąd głównie z instrumentarium analizy nieuporządkowanej Normana Denzina, zyskują nowe narzędzia metodologiczne.

Treść zawarta w publikacji pod tytułem *Jakościowa analiza dyskursu* przyczynia się do ograniczania krytykowanego przez zwolenników podejścia ilościowego nomadyzmu metodologicznego. Błyskawiczny rozwój mediów elektronicznych, w szczególności polegający na migracji do środowiska

sieciowego, powodował, że w procesach triangulacji wyników badań między innymi medioznawcy, częściej niż do modeli opracowywanych w nauce o komunikowaniu, sięgali po narzędzia antropologiczne i zarezerwowane dla specjalistów zajmujących się marketingiem.

Zaproszeni do tomu redagowanego przez Ruth Wodak i Michała Krzyżanowskiego autorzy przekonują, że w obecnych warunkach kulturowo-technologicznych tradycyjne spory wynikające z istnienia przeciwstawnych obozów metodologów ilościowych i jakościowych tracą na znaczeniu. Dzieje się tak, ponieważ odbiorcy adresowanych do nich treści, po pierwsze, nie korzystają już dziś z mediów, które można by definiować jako stacjonarne, percepcji komunikatów nie poświęcają tak wiele czasu jak niegdyś. Po drugie, dążąc do ekspresji również w sferze, w której warunki określał selekcyoner treści, przyczyniają się do atomizacji systemów medialnych. W rezultacie dostrzeganych przemian najważniejsze nie są już tylko, tak fundamentalne jeszcze kilka lat temu, wyniki czytelnictwa, słuchalności czy oglądalności. W odniesieniu do środowiska internetowego istotny nie jest już nawet wskaźnik klikalności. Większe znaczenie zdają się mieć relacje pomiędzy odbiorcą, preferowanym przez niego emiterym treści oraz emitowanymi przekazami. W rzeczywistości, w której bardzo ważnym procesem jest akceleracja, także medialna, metodologia badań dyskursu medialnego powinna pozwalać badaczowi nie tylko na nadążanie za zmianami, ale również na konstruowanie modeli warunkujących opis dopiero dostrzeganych i przewidywanych zjawisk. W świetle tego na uwagę zasługują zwłaszcza rozważania Helmuta Grubera. Badacz ten w centrum swoich zainteresowań lokuje *flaming* – typ bardzo ożywionych debat wyznaczający kierunek przemian w procesach generowania i transferu informacji także w mediach tradycyjnych. Nie należy również pomijać potencjału kontekstu informacyjnego eksplorowanego przez Alexandra Pollaka. On wszakże w sposób praktyczny, na przykładzie filmów dokumentalnych, wskazuje na możliwość stosowania analizy ilościowej w odniesieniu do takich zmiennych, jak częstotliwość wizualizowania określonych elementów, czas ekspozycji partnera interakcji czy dźwiękowa transmisja myśli i poglądów.

Lektura *Jakościowej analizy dyskursu w naukach społecznych* utwierdza w przekonaniu, że w najnowszych realiach badawczych nie analitycy (teoretycy i praktycy) dysponują siłą sprawczą projektowania metod badań mediów i treści w nich dostępnych. To charakterystyka personalizowanych mediów, obiektów postępującego odmasowienia, determinuje powstawanie i przydatność narzędzi opisu. Lekturze towarzyszy również refleksja, że mimo gwałtownych przemian we wszelkich procesach komunikowania masowego jest możliwe konstruowanie teorii ponadczasowych. Świadczy o tym choćby zwrot w kierunku postulatów formułowanych już w latach dwudziestych ubiegłego stulecia przez przywołanego tu Bélé Balázsa, przemyśleń inspirujących autorów zajmujących się problematyką semiotyki wizualnej, reprezentacji i modalności, których prace złożyły się na omawiany tom pod redakcją Ruth Wodak i Michała Krzyżanowskiego.